

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

Dwa pierwiastki

„Wskrzeszenie polskiej siły państwa przy równoczesnym zachowaniu tradycyjnych wartości polskiej kultury narodowej było celem życia Józefa Piłsudskiego. Misja ta znalazła swój wyraz w konstytucji 23 kwietnia 1935 r. Zarówno całe życie Piłsudskiego, jak i dosłowne brzmienie konstytucji kwietniowej, wskazują wyraźnie, w jakim kierunku winna iść dalsza jej realizacja. Przebiega w nich na każdym kroku troska o pogodzenie ideałów siły i wolności.“

Oto świetne ujęcie istotnej treści wewnętrznych przemian, jakie przeżyła Polska niepodległa ujęcie zapożyczony z rozprawy p. t. „Polska idea imperialna“.

Problem okręgu 46 przy zbliżających się wyborach właśnie dlatego jest tak kapitalny nie tylko dla Wilna ale dla całej Polski, że tutaj stanęły na przeciwko sobie dwie postacie uosabiające oba te pierwiastki. Gen. Żeligowski — reprezentant pierwiastka wolności i gen. Skwarczyński — z tytułu szefostwa O. Z. N. uosobienie pierwiastka dyscypliny.

Oba pierwiastki są w równej mierze potrzebne. Supremacja żadnego z nich ze szkodą drugiego nie leży w interesie naszej ojczyzny.

To też te myśli, które w artykule obok wypowiedzi gen. Żeligowski, są oświetleniem jednej strony zagadnienia. Drugą stroną pozostaje w cieniu. O stosunku jednak Generała do tej strony drugiej świadczą czyny jego związane z najważniejszymi wydarzeniami naszej historii: Wykonanie rozkazu pod Radzwinim, próby — 9. X. 1920 r. w Wilnie i właściwie pojętego obowiązku — w okresie poprzedzającym 13 maja 1926 r.

Pomiędzy naszym stanowiskiem a stanowiskiem gen. Żeligowskiego istnieje ta różnica, że my uznajemy zasadnicze założenia ideowe Zjednoczenia Narodowego i tylko nie godząc się z metodą realizacji ich w praktyce uważamy siebie za opozycję wewnątrz Obozu. Uważamy zgodnie z poglądem oficjalnych czynników Obozu, czy też wbrew tym poglądom, mniejsza o to, że taka opozycja jest potrzebna, że jest mimo wszystko czynnikiem twórczym i dla Obozu niezbędnym.

Gen. Żeligowski stoi poza Obozem. Odnosi się do niego w ogóle negatywnie mimo, że nie zaprzecza twórczo i przywódcom Obozu dobrych chęci i nie czyni bezpośrednio odpowiedzialnym jego kierownictwa za to „technicznie totalizmu“, które już daje się wyczuć u dołu.

My Wilnianie bardziej niż Kółwiewi w Polsce boleliśmy nad tym. Uważamy, że nazwa Obozu naprawdę wówczas dopiero przestałaby być frazesem gdyby i gen. Żeligowski i realizacja celów o które on walczył, znalazły miejsce wewnątrz Obozu.

Przygotowanie wyborów i przebieg ich pierwszego stadium w zgrupowaniu okręgowych bynajmniej nie przybliżyły momentu realizacji tych naszych marzeń. Odwrotnie, nagromadziły wiele elementów, które tylko istniejący rozdział pogłębiają. Rozważaliśmy już sprawę odpowiedzialności za ten stan rzeczy i myśleliśmy o środkach zaradczych. Nie z naszej winy nie zostały one wyczerpane.

Wychodzimy z ustalonych na początku założeń, że w życiu politycznym Polski powinno nastąpić pełne zrealizowanie współdziałania pierwiastków siły i wolności i że na tym powinna polegać właściwie pojęta żywa idea Zjednoczenia Narodowego.

Wilnianie przeczynić się do tego mogą tylko w jeden sposób — głosując na kandydatury obu generałów.

Piotr Lemiesz.

P. S. Tego rodzaju stanowisko naszego pisma nie może dotknąć ni-

O CO WALCZĘ?

Swój stosunek do O. Z. N. wyjaśniłem podczas ostatniej kadencji sejmowej. Dziś mogę tylko powtórzyć, że ustosunkowuję się do niego negatywnie.

Dlaczego?

1) Dlatego, że zapoznaje wielkie znaczenie sprawy ludowej.

2) Dlatego, że nie wskazuje, a nawet nie szuka wielkich celów przyszłości narodu polskiego, jako szczytu słowiańskiego.

3) Dlatego, że chce wychowywać naród łamaniem charakterów, a nie umacnianiem poczucia sprawiedliwości i honoru.

4) Dlatego, że autorytet Wodza Naczelnego, który musi być współ-

nym skarbem narodu, chce mieć jako patrona jednego stronnictwa.

Punkty te omówię szerzej.

Na teren życia politycznego Polski wkraczają masy ludowe. Może to się nam podobać lub nie podobać, może to nas cieszyć lub smucić, lecz to jest fakt, którego żadna siła odwrócić nie zdoła. Możemy tylko żałować, że ten proces nie odbył się 150 lat temu i że przychodzi z tak wielkim opóźnieniem. Obecnie zachodzi pytanie, jak ta wielka masa wejdzie na arenę. Czy jako brutalna siła, mająca słuszny żal do przeszłości, czy jako masa uświadomionych obywateli, którzy czują się współodpowiedzialni za losy państwa?

Ja dążę do tego drugiego rozwiązania.

A kiedy mi mówią, że nie ma innej rady jak przewrót, to ja oponuję, gdyż wierzę w możliwość ewolucji. Swoje twierdzenia i nadzieje opieram na rozważeniu i prawości ludu wiejskiego i na tym, że obecnie ruch ludowy ma wybitnych przywódców, którzy uczciwość osobistą i ideowość łączą z troską o losy państwa.

Żeby w tak ważnej sprawie nie tylko mówić ale i działać, rozpocząłem pracę samorządu gromad i gmin na terenie powiatu wileńsko-trockiego. Sprawa ludowa bowiem inna jest w Małopolsce a inna na naszych północno-wschodnich terenach. Tam

ruch ludowy ma tradycję, ma przywódców, ma organizacje, wreszcie ma za sobą powstanie Kościuszki i Racławice. My zamiast tego wszystkiego mamy na zewnątrz o dwieście kilometrów kołchozy, a wewnątrz anonimowe „dobrowolne“ organizacje polityczne, utrzymywane na koszt państwa, które są jednocześnie zdyscyplinowanym aparatem wyborczym w tym czy innym reku.

Praca moja spotkała się ze zrozumieniem ludności wiejskiej ale i z przeciwdziałaniem — i to nie tylko wspomnianych organizacyj lecz, co jest dla mnie najdziwniejsze, z przez-

Dokończenie na str. 2)

Gen. Luejan Żeligowski.

Arbitraż włosko-niemiecki orzekł oddanie Węgrom stolicy Rusi Podkarpackiej Kwestia reszty kraju pozostaje otwarta Węgrzy biorą: Użhorod i Munkaczew, Czesi zatrzymują Bratysławę

WIEDEŃ, (Pat). Zgodnie z zapowiedzią, wczoraj o godzinie 11 m. 30 zebrały się delegacje czterech państw zainteresowanych w pałacu Belwederskim dla rozpoczęcia konferencji. Przewodził jako gospodarz minister von Ribbentrop. W konferencji wzięło udział tylko po dwóch przedstawicieli każdego państwa. Stronę niemiecką reprezentowali: von Ribbentrop i Woermann, stronę włoską — min. Ciano z szefem swego gabinetu, węgierską min. Kanya oraz podsekretarz staru Osaky, zaś stronę czesko-słowacką min. Chvalkovsky i poseł Krno.

Pan Prezydent, Marsz. Rydz-Smigły i Rząd na nabożeństwie za duszę Marsz. Piłsudskiego

WARSZAWA, (Pat). Wczoraj o g. 9.30 jako w Dzień Zaduszny odbyło się w kaplicy pałacu Belwederskiego nabożeństwo żałobne za spokój duszy s. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Na dziedzińcu belwederskim ustawili się ze sztandarem, spowitym krepą spieszony szwadron pułku szwoleżerów J. P., który oddawał honory wojskowe.

Przed pałacem Belwederskim pło-

nęły dwa znicze. Przy wejściu wartę honorową pełnili szwoleżerowie.

Na nabożeństwie, które odprawił ks. biskup Gawlina obecni byli: Pani Marszałkowa Aleksandra Piłsudska wraz z rodziną, Pan Prezydent R. P. prof. Ignacy Mościcki, Marszałek Edward Śmigły Rydz, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, członkowie rządu, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. St. Skwarczyński i inni.

Ostatnie posiedzenie sejmiku kłajpedzkiego nie przyniosło odprężenia

KOWNO, (Pat). Wczorajsze posiedzenie Sejmiku Kłajpedzkiego odbyło się, zdaniem prasy litewskiej, w napiętej atmosferze. Na posiedzeniu przyjęto w ostatnim czytaniu m. in. preliminarz budżetowy na rok następny oraz ustawę o święcie dnia 1 maja.

Najważniejszym jednak punktem porządku dziennego było zajęcie stanowiska wobec prawa weta gubernatora Kraju Kłajpedzkiego. Uchwał w tej sprawie nie powzięto. Poza tym Sejmik przyjął dwie uchwały: jedna z nich zwraca się do dyrektoriatu o poczynienie kroków, celem zniesienia wiz wyjazdowych dla udających się do Niemiec, w myśl drugiej zaś dyrektoriat ma postarać się, by jak najrychlej zostały usunięte wszelkie skutki dotychczasowego trwania stanu wojennego. Posiedzenie to było ostatnim przed wyborami do nowego Sejmiku.

Po posiedzeniu tłum urządził owację wychodzącemu z gmachu Sejmiku niemieckiemu konsulowi, po czym uformowano pochód złożony z młodzieży, ubranej w białe pończochy, granatowe spodnie i białe koszule. Pochód ten przeszedł ulicami miasta, śpiewając pieśni niemieckie

P. L.

Pierwszy etap konferencji wiedeńskiej został zamknięty o godz. 14. W tej fazie konferencji ministrom Ribbentropowi i hr. Ciano referowali sprawę delegacji Węgier i Czechosłowacji.

Nowa granica

WIEDEŃ (Pat). Nowa granica państwowa pomiędzy Węgrami i Czechosłowacją, wytyczona w orzeczeniu arbitrażowym blegnie w następujący sposób:

Od dawnej granicy państwowej na południe od Bratysławy (węg. Pozsony) blegnie nowa granica na północ od linii kolejowej Bratysława — Ersekujvar (Nove Zamky), okrąży na północno zachód m. Ersekujvar, blegnie na północny wschód i północ od Vrabie bezpośrednio przy linii kolejowej Leva — Zofyom. Miasta Ersekujvar i Leva przypadają Węgrom. Na wschód od lewa blegnie granica przez obszar Eipel, mniej więcej w odległości 30 km., na północ od dotychczasowej granicy. W dalszym biegu granica ciągnie się na północ od m. Lasone (Lucnes) i Rimaszombat (Rimska Sobota). Oba te miasta przypadają Węgrom. Dalej granica kieruje się na północny wschód i obejmuje miasto Jolsva i w pobliżu Rozsnyo (Roznawa) graniczy bezpośrednio z niemieckim obszarem narodowościowym dolnośląskim. Dalej zagina się ku północy, obejmując Kassa (Koszyce), zbliża się na południe ku dotychczasowej granicy węgierskiej w kierunku południowym, aż do punktu około 30 km na północ od węzła kolejowego (Satora) Jajhely na dawnej granicy węgierskiej. Stąd nowa granica blegnie na wschód, aż do punktu położonego na północ od Ungvar (Użhorodu), który został przyznany Węgrom. Dalej granica zagina się ostro ku południowemu wschodowi. W dalszym swym biegu nowa linia graniczna przechodzi na północny wschód od rumuńskiej stacji granicznej Halmel i blegnie po dawnej granicy węgierskiej.

SPOŚRÓD WAŻNIEJSZYCH MIAST POZOSTAJĄ PRZY REPUBLICIE CZESKO-SŁOWACKIEJ BRATYSŁAWA (Pozsony) i NITRA (węg. Nyitra). WĘGROM ZOSTAŁY PRYZNANE MIASTA: ERSEKUIJAR (Nove Zamky), LEVA, LOSONC (Lucnes) KOSSA (Koszyce), UNGVAR (Użhorod), MUNKACS (Munkaczewo).

Ocena sytuacji

WARSZAWA, (Pat). Wynik arbitrażu wiedeńskiego należy oceniać pozytywnie. Rząd włoski i niemiecki postawiły sobie za zadania zgodnie z prośbą rządu węgierskiego i czeskiego rozstrzygnięcie sporu węgiersko-czeskiego jedynie co do terytoriów etnograficznych madziarskich. W tej sprawie wynik arbitrażu jest przemyślana głęboko decyzją, uwzględniającą zarówno stan posiadania ludności węgierskiej jak i żywotne interesy słowackie.

Rządy arbitrujące nie zajęły się natomiast problemem pozostałej części Rusi Podkarpackiej, przez co oczywiście nie wyczerpały zagadnienia do końca. Z drugiej jednak strony przez fakt nie podniesienia sprawy gwarantującej dla pozostałego terytorium republiki czesko-słowackiej uznano, iż zagadnienie to można uważać za otwarte i że oba rządy nie przeciwstawiają się swobodnemu wypowiedzeniu się ludności podkarpackiej co do przyszłej przynależności państwowej pozostałych części kraju.

Należy podkreślić, że przez fakt przyznania Ungvaru (Użhorodu) i Munkacza Węgrom, GOSPODARCZY INTERES LUDNOŚCI LEŻY W PRZYŁĄCZENIU SIĘ DO WĘGIER.

WSZELKIE KONCEPCJE PONADTO ZMIERZAJĄCE DO ODBUDOWANIA DAWNEJ STRUKTURY MAŁEJ ENTENTY I WYKORZYSTANIA RUSI JAKO POMOSTU POMIĘDZY RUMUNIĄ A CZECHAMI, STAJĄ SIĘ NIEAKTUALNE, gdyż, pozostający narazie jeszcze w obrębie Czechosłowacji teren karpatorski, bardzo górzysty nie daje prawie żadnych widoków ustalenia poprzez to terytorium normalnych arterii komunikacyjnych.

O co walczę ?

(Dokończenie ze str. 1).

ciwdziałaniem administracji i OZN. OZN chce prowadzić Polskę. Ma najlepsze chęci lecz nie ma żadnego planu, nie wytknął drogowiskazów, nie ma strategii. Mówi: „Idźcie za mną, nie pytajcie, tylko słuchajcie!” Odpowiadamy: „Nie! Chcemy wiedzieć, dokąd nas prowadzicie!”

Naród Polski dojrzał do tego, aby wziąć udział w rządzeniu państwem. Nie wierzę w trwałość budowy ani na wschodzie ani na zachodzie. Nie możemy na tych wzorach budować swojej przyszłości. Każdy naród ma swoje oblicze, ma swój typ duchowy. Cechą duchową narodu polskiego, jak i wszystkich ludów słowiańskich jest nie totalizm, nie dyktatura, a wolność i samorząd.

W krytycznych chwilach Polacy są zdolni do największego wysiłku, entuzjazmu i dyscypliny dobrowolnej ale na co dzień chcą sami rządzić sobą i muszą mieć przed oczyma cele, do których dążą. Chcą oddychać atmosferą wolności.

Pragnę wierzyć, że czołowi przed stawiciele OZN nie dążą do totalizmu, ale my, na dole, już odczuwamy jego technię.

W programie OZN nie ma akcentów wolności. Nie ma zamiaru kształcenia psychiki Polaków. Odwrótnie. Na nasze opóźnienia kulturalne i gospodarcze, na nasz brak charakterów, na zakłamanie i załknięcie OZN chce nałożyć więzy przymusu. Tworzą go ludzie uczciwi lecz myślą się w ocenie sytuacji psychicznej w odrodzonej Polsce. Chcą bez ideałów ludowych budować gmach państwowości. To nie jest droga do naszej wielkości. Przymus zożydziły rządy zaboreze. Chcąc wywołać entuzjazm i rzeczywiście zjednoczyć naród, trzeba do niego iść nie z groźbami lecz z kodeksem prawa w rękę i wielkodusznością w sercu.

Na wschodzie i zachodzie panuje system największego przymusu. Do koła zanika idea Chryścianizmu, zanika idea wolności. Sztandary tych dwóch idei powinna Polska podnieść i nieść dumnie.

Nie chcę przez to powiedzieć, że naród polski jest lepszy od innych narodów, lecz, że jest on inny, że ma psychikę ludów rolniczych, że miłuje samodzielną, że w swej przeszłości za wiele miał przymusu i że tęskni do sprawiedliwości społecznej.

Wreszcie sprawa nadużywania i szafowania autorytetem Wodza Naczelnego. Mogą nastąpić czasy, kiedy cała Polska stanie pod rozkazy Naczelnego Wodza. Wówczas i ja, nie bacząc na mój wiek, zamelduję się, by wykonać Jego rozkazy. Lecz obecnie konieczności tej nie ma i stronictwa polityczne nie mogą osłaniać się autorytetem, który jest skarbem całego narodu.

Gen. Lucjan Żeligowski.



GRUZIKA PŁUC

Jest nieubłagana i corocznie, nie robiąc różnic, wiele ofiar. Przy zwalczaniu chorób płucnych, bronchitów, grypy, uporczywego męczącego kaszlu i t. p. stosuj: p. p. Lekarzy „Balsam Trikolan — Age” który ułatwiając wydzielenie się płucno, usuwa kaszel, wzmacnia organizm i samopoczucie chorego. Sprzedają apteki.

NA POLSKĄ JESIEN
POLSKI SAMODZIAŁ

Ceszczkówo

Skład w Wilnie —
ZAMKOWA 20. Tel. 28-08.

Restauracja Win'arnia „Dworek Kresowy”
Telefon 21-32 Sniadeckich 1
Zaprasza na tradycyjne wieprzobice w dn. 3 b.m.
Podawane będą już od godz. 10 rano: mięso z kołtą, kaszka, bulczanka własnego wyrobu, biały kielbasa z kapustą, golonka po poznańsku, noga wieprzowa po bawarsku, pekielówka z grochem i t. p.
Dobre pietęgnowane napoje. Wieczorem koncerty.

Do 10 b.m. Węgry obejmą przyznane tereny

Tekst orzeczenia arbitrażowego

WIEDEŃ, (Pat). O godzinie 6 wieczorem ustalono zostało orzeczenie arbitrażowe następującej treści:

Na zasadzie zaproszenia, wysłowanego przez rząd królewsko-węgierski i rząd czechosłowacki do niemieckiego i królewsko-włoskiego rządu celem rozstrzygnięcia będącej w zawieszeniu sprawy terytoriów, które mają być odstąpione Węgrom, jak również na zasadzie wymiany not, jaka nastąpiła w dniu 20 października 1938 r. pomiędzy zainteresowanymi rządami, niemiecki minister spraw zagranicznych p. Joachim von Ribbentrop i minister spraw zgranicznych Jego Królewskiej Mości Króla Włoch i cesarza Etiopii hr. Galeazzo Ciano zebrał się dziś w Wiedniu i w imieniu swych rządów po jeszcze jednej wymianie zdań z królewsko-węgierskim ministrem spraw zagranicznych p. Colomanem de Kanya i czechosłowackim ministrem spraw zagranicznych dr Franciszkiem Chvalkovskym wydali następujące orzeczenie arbitrażowe:

1) Obszary, które Czechosłowacja ma ustąpić Węgrom, wykreślone zostały na załączonej mapie. Wytyczenie granicy na miejscu powierzone będzie wspólnej komisji delimitacyjnej węgiersko-czechosłowackiej.

2) OPRÓŻNIANIE OBSZARÓW PRZECHODZĄCYCH NA RZECZ WĘGIER PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ I OBSADZENIE ICH PRZEZ WĘGRY ROZPOCZNIĘ SIĘ W DNIU 5 LISTOPADA 1938 r. I WINNO BYĆ PRZEPROWADZONE DO DNIA 10 LISTOPADA 1938 r. Poszczególne etapy opróżniania i obsadzania, jak również i pozostałe szczegóły ustalone będą przez specjalną komisję węgiersko-czechosłowacką.

3) Rząd czechosłowacki zobowiązany jest do zabezpieczenia porządku ewakuacji i pozostawienia przekazywanych obszarów w należyłym stanie.

4) Poszczególne zagadnienia, wynikające z ustąpienia terytoriów, a więc sprawy przynależności państwowej i opcji, mają być załatwione przez komisję węgiersko-czechosłowacką.

Również szczegółowe postanowienia dla zabezpieczenia pozostających osób narodowości węgierskiej w ramach państwa czechosłowackiego, jak również dla zabezpieczenia interesów ludności niemadziarskiej przechodzącej do Węgier, mają być ustalone przez wspólną komisję węgiersko-czechosłowacką. Szczególnym zadaniem tej komisji będzie troska o zapewnienie węgierskiej grupie narodowościowej w Bratysławie (Pozsony) równorzędnego położenia z innymi grupami narodowościowymi.

6) O ile z ustąpienia z terytorium na rzecz Węgier wynikną trudności natury gospodarczej czy komunikacyjnej dla pozostałych przy Czechosłowacji obszarów, rząd królewsko-węgierski uczyni wszystko co będzie możliwe, aby w porozumieniu z rządem czechosłowackim te trudności usunąć.

7) W razie gdyby przy przeprowadzaniu postanowień niniejszego orzeczenia arbitrażowego wyłoniły się jakieś trudności lub wątpliwości, rząd królewsko-węgierski i rząd czechosłowacki porozumieją się ze sobą bezpośrednio. W razie gdyby w jakiejś sprawie nie doszły do porozumienia, sprawy takie będą przedłożone niemieckiemu i królewsko-włoskiemu rządowi celem ostatecznego rozstrzygnięcia.

(—) GAZEAZZO CIANO

(—) JOACHIM RIBBENTROP

Kto nie zdążył

ten jeszcze wyjątkowo może nabyć LOS do 2-jej klasy w szczęśliwej kolekturze

A. Wolańska

Wilno, Wielka 6.

Ciągnienie 2 kl. rozpoczyna się 17 listopada. Zamówienia zamiejscowe załatwiamy odwrotnie. Konto P. K. O. 145461.

72 ofiary pożaru w Marsylii

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek

MARSYLIA (Pat). Pogrzeb ofiar pożaru przewidziany jest na przyszły poniedziałek. Celem uniknięcia zaburzeń wyda no szereg nadzwyczajnych zarządzeń.

Do Marsylii przybędą liczne oddziały

policyj z Paryża oraz miast sąsiednich, celem niesienia pomocy miejscowym organom bezpieczeństwa.

Prasa paryska twierdzi, że liczba ofiar doszła do 72 osób.

Akcja pacyfikacyjna w Palestynie

JEROZOLIMA (Pat). W ciągu wtorku wojska angielskie kontynuowały akcję pacyfikacyjną w wioskach arabskich. W Galilei na szereg wiosek nałożono zbiorowe grzywny. W okręgu Samarii wojsko wysadziło w powietrze szereg domów arab

skich. W Halie aresztowano wczoraj 75 Arabów.

JEROZOLIMA (Pat). Sąd wojskowy wydał wyrok śmierci na pięciu Arabów, ujętych z bronią w rękę w dniu 10 ub. m.

Pantera śmiertelnie poraniła 2 myśliwych

LIZBONA (Pat). Donoszą z Lourance Margues (Mozambik), że w czasie polowania dwaj myśliwi, urzędnik administra

cyjny i strażnik celny zostali zaatakowani przez panterę.

Pomimo rozpaczliwej obrony pantera poraniła obu myśliwych bardzo ciężko, tak że strażnik wyzionął ducha w czasie przenoszenia go do szpitala, a stan jego towarzysza jest bardzo ciężki.

Praca u Żydów

RZYM, (Pat). Organ syndykatów pracowniczych „Lavoro Fascista” domaga się, aby w związku z ostatnim opublikowanym programem rasowym, pracownikom i robotnikom aryjskim ułatwiono drogę ustawodawczą porzucenie pracy u przedsiębiorców Żydów. Dziennik uważa, że praca u Żydów sprzeczną jest z poczuciem godności narodowej i rasowej, i dlatego pracownicy, opuszczający przedsiębiorstwa żydowskie, winni mieć zagwarantowane prawa nabyte.

Nowe Supery TELEFUNKEN
DEMONSTRUJE I SPRZĘDAJE NA DOGODNYCH WARUNKACH
firma B. Mitropolitański
Baranowicze, ul. Szeptyckiego 24, tel. 2-80

Incydent japońsko-sowiecki

TOKIO (Pat). Agencja Domei donosi: w dniu wczorajszym wtargnęło kilkuna stukawalerzystów sowieckich na obszar Mandżukuo, w punkcie oddalonym o 10 kilometrów na południowy wschód od miejscowości Manszuli. Żołnierze sowieccy zaatakowali patrol japoński i wprowadzili za granicę dwóch japońskich żołnierzy.

Władze japońskie i Mandżukuo złożyły z powodu tego incydentu energiczny protest u rządu Z. S. R. R.

Rząd pekiński i nankiński radzą nad nowym ustrojem Chin

TOKIO, (Pat). „Hoczi-Szimbu” donosi z Nankinu, iż obradująca tam obecnie połączona komisja rządów pekińskiego i nankińskiego ma niebawem uchwalić nowy ustrój polityczny Chin.

Chiny mają być federacją w składzie Chin północnych, Chin środko-

wych, Chin południowych i Mongolii Wewnętrznej z rządem centralnym na czele.

Proklamowanie nowego ustroju o charakterze antykominternowskim i antykuomintangowskim nastąpić ma dnia 6 bm. w Nankinie.

Król Jerzy odwiedzi prezydenta St. Ziedn.

LONDYN (Pat). „Daily Herald” donosi iż do Białego Domu wysłano odręczne pismo królewskie, w którym król Jerzy VI przyjmuje zaproszenie prezydenta Roosevelta i w ciągu bieżącego lata odwiedzi oficjalnie Waszyngton, gdzie angielska

para królewska będzie gośćmi prezydenta Stanów Zjednoczonych po jej podróży do Kanady.

Wizyta angielskiej pary królewskiej w Waszyngtonie potrwa 3 dni.

Na Zamku

WARSZAWA (Pat). P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj w obecności p. Marszałka Śmigłego-Rydza — p. prez. Rady Ministrów gen. Sławoja-Skłodkowskiego i p. wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach rządu.

Nominacja nowego wiceministra skarbu

WARSZAWA, (Pat). Pan Prezydent R. P. mianował p. Józefa Kożuchowskiego, wiceprezesa Banku Gospodarstwa Krajowego, podsekretarzem stanu w Ministerstwie Skarbu.

Pułkownikostwo Pełczyński wracają na stałe do Wilna

Dowiadujemy się, że wkrótce powrócą na stałe do Wilna p. pułk. Tadeusz Pełczyński wraz z małżonką p. Wandą. P. pułk. Pełczyński obejmie jedno z wyższych stanowisk wojskowych w naszym garnizonie.

Zwłoki ś. p. gen. Taczanowskiego spoczęły na cmentarzu Powstańców

WARSZAWA (Pat). Wczoraj o godz. 12 w południe odbyła się uroczystość żałobna przewiezienia śmiertelnych szczątków ś. p. gen. Edmunda Taczanowskiego z kościoła garnizonowego na cmentarz Powstańców 1863 r.

Rezolucjami ziemi nie zaorzesz

MOSKWA, (Pat). „Prawda” donosi, że w obwodzie rostowskim zapomnieli o orce zimowej w ciągu ostatniego miesiąca. Prezydium obwodowego komitetu oraz biuro komitetu partyjnego odbyły kilka posiedzeń w sprawie orki, przyjęto liczne rezolucje, lecz sprawa nie ruszyła z miejsca.

Oświadczenie

Na napaść zamieszczoną w „Expressie Wileńskim” z dnia 2 bm., gdzie została fałszywie przedstawiona nasza rola w obecnych wyborach do ciał ustawodawczych w okręgu 46 w Wilnie, nie będziemy reagowali w inny sposób jak tylko na drodze sądowej.

Równocześnie oświadczamy, że nie bierzemy żadnego udziału w akcji wyborczej w okręgu 46.

Stanisław Poczobuff-Odlanicki

Stanisław Perzanowski

Wilno, dn. 2.XI. 1938 r.

Pertraktacje handlowe Litwy

Prasa litewska donosi, że na posiedzeniu niemiecko-litewskiej mieszanej komisji gospodarczej w Berlinie osiągnięte zostało pełne porozumienie. Uwzględniono, m. in. przyłączenie Sudetów do Niemiec, w związku z czym ogólne obroty handlowe litewsko-niemieckie zwiększone zostały o 10%. Następne posiedzenie komisji mieszanej ma się odbyć na początku przyszłego roku w Kownie.

Jak wynika z oświadczeń kompetentnych, litewsko-niemieckie porozumienie gospodarcze, osiągnięte ostatnio w Berlinie, ma stanowić podstawę do nawiązania szerszej współpracy gospodarczej między obu państwami.

Prasa litewska donosi, że w grudniu br. mają się rozpocząć w Kownie litewsko-sowieckie rokowania gospodarcze. ZSRR pragnie podobno zwiększyć import świń oraz bydła rasowego z Litwy w wypadku, gdyby Litwa zgodziła się ze swej strony na zwiększenie zakupów w ZSRR.



TO SYMBOL DOBREGO PUDRU MATUJE I UPIEKSHA CERĘ

Motocykl—50 zł

wplacając co miesiąc od 1.XI. 1938 r. otrzymasz w dniu 15.IV. 1939 r. „Rixo” popularna selka „Rixo” Dhp. „LECH”, Wilno, Wielka 24, tel. 400. Szczegóły po nadesłaniu znaczka 25 gr.

Wileńska Spółka Odzieżowa

firma chrześcijańska
Wilno, Wielka 30, tel. 29-05
Poleca ubrania męskie, damskie i szkolne
Ceny niskie

Do „Kurjera Wileńskiego”

NEKROLOGI, OGŁOSZENIA

i WSZELKIE KOMUNIKATY po cenach bardzo tanich i na warunkach spec. uigowych przyjmuje Biuro Ogłoszeń Stefana Grabowskiego w Wilnie, Garbarska 1, tel. 82 Kosztorysy na żądanie.

Pokój czy niepokój?

Minister Józef Beck udzielił przed paru dniami przedstawicielowi koncernu Hearsta, red. Hillmanowi, interesującego wywiadu. Położył nacisk na przewidywaną stałość w życiu międzynarodowym. Rewizjonizm, dotyczący granic, uważa min. Beck za dążność polityczną, którą należy traktować z wielką powściągliwością zanim zachowanie stanu trwającego przedstawia realne możliwości.

Powyższy pogląd, stosowany konsekwentnie, nakazuje wszakże w wypadku, gdy „status quo” już zostało naruszone — doprowadzać do rozstrzygnięcia, dających gwarancję trwałości nowych stosunków na przyszłość.

Polska polityka zagraniczna wypowiedziała się zatem zdecydowanie przeciw pozostawianiu iskierek, będących pod popiołem przy okazjach, które decydują o zmianach mapy politycznej. W tych wypadkach rozumny radykalizm staje się metodą jedynie zdrową.

W bieżącej chwili chodziłoby o za stosowanie wypowiedzianej tezy przy decydowaniu o losie terenów b. Czechosłowacji wobec faktu, że dawna integralność tego państwa już istnieć przestała. Niemcy i Polska, jako potęgi zorganizowane militarnie i przed stawiające wobec Czech ogromną przewagę siły — potrafiły z miejsca, w pierwszym rzucie kryzysu, zdecydować o losie obszarów czechosłowackich etnicznie niemieckich i polskich. Z powyższymi zagadnieniami historia ubiegłych tygodni załatwiła się krótko, sprawnie i radykalnie. Iskierek pod popiołem tutaj nie pozostawiono.

Inaczej jest z uroszczeniami węgierskimi wobec Czech. Ślimaczka się już one drugi miesiąc i nie widać jeszcze końca tej arcyważnej dla stabilizacji stosunków w Europie środkowej sprawy. Posiada ona dwa oblicza. Pierwsze, to zagadnienie zwrotu Korony św. Stefana nadgranicznego pasa Słowaczyny, załudnionego w większości przez Węgrów. Budapeszt oblicza obszar ten na 12.940 km² z ludnością ponad 1.100.000 i zażądał jego zwrotu.

Rząd czechosłowacki rozpoczął 15cie lichwiarski targ: zaproponował 12 października rb. oddanie 1838 km² ze 105 tys. ludności. Ale już nazajutrz, 13 października, przyparty silnie do muru zgodził się na zwrot Węgrom 5200 km² z 345 tys. mieszkańcami. Węgry odrzucili i taką ofertę. Rzec poszła pod arbitraż Niemiec i Włoch. „Pat” donosi z Rzymu pod datą 31 października, że tamtejsze koła węgierskie są dobrej myśli co do wyniku sądu rozjemczego.

Tak czy inaczej, omawiana strona zagadnienia nie przedstawia się zbyt niepokojąco dla przyszłych stosunków w dorzeczu Dunaju. Nie istnieje tu bowiem pole do zbyt wielkich odchyłań interesów Rzymu i Berlina. Należy zatem przewidywać, że pretensje Węgier zostaną jeżeli nie całkowicie, to w każdym razie zadawalająco dla nich zaspokojone.

Znacznie więcej obaw dla tęskniących do trwałego pokoju Europejczyków mieści się w drugiej części żądań węgierskich, które zmierzają do odzyskania całej Rusi Podkarpackiej w wyniku tego i granicy z Polską. Śnisz czeski z roku 1930 natuje na Rusi Węgierskiej 709.000 ludności; w tej liczbie 63 proc. górali Ugro-Rusów. Resztę stanowią: Niemcy, Węgrzy i Żydzi. Cała prawie inteligencja i pół-inteligencja kraju składa się z przedstawicieli tych trzech narodowości.

Rus Węgierska, to południowe zbocza Karpat, porośnięte lasami i pocięte dolinami, w których płyną na południowy zachód liczne rzeki ku bogatym czarnoziemnym równinom Węgier.

Uboga gleba górską nie jest w stanie wyżywić ciemnej i biednej ludności góralskiej tego obszaru. Składa się ona głównie z drwali i flisaków. Ostatni wyzyskiwani są w sposób brutalny przez miejscowy kapitał żydowski. Przed wielką wojną karpatoruscy górale szli na zarobki przy żniwach na piaszeczne lany nadnaddunajskich Węgier. Od lat 20 granica polityczna odcięła im te źródła zysków.

U podstawy każdego rozsądnego rozstrzygnięcia politycznego musi leżeć zdrowa zasada ekonomiczna. Ostatnia nie zezwała na żaden wniosek alternatywny w omawianym problemie. Jedyna decyzja życiowo logiczna — to połączenie Rusi Podkarpackiej z Węgrami i powrót do stanu

przed wojny, który trwał wiele stuleci.

Odstąpienie Węgrom południowego pasu Słowaczyny oraz Rusi Węgierskiej z miastami: Užhorod, Mukačew, Berehly i inne — co zdaje się być niemal przesądzone — odbiera Rusi Zakarpackiej nie tylko jej miejsce centra handlowe i przemysłowe, lecz również jedyną linię kolejową, łączącą ten kraj dotychczas z Czechami i Słowacją. Absurd dotychczasowej sytuacji zostanie zatem jeszcze bardziej zaakcentowany.

W dniu 16 października br. miałem sposobność pisać na tym miejscu o głębokich różnicach interesów w basenie Dunaju pomiędzy Włochami a Niemcami. Obecnie te dwa państwa wzięły na siebie rolę arbitrow w zagadnieniu rozgraniczenia Węgrom i Słowaków. Należy się spodziewać, że będą one szukały ugody przy wykonaniu tego zadania. Italia reprezentuje tutaj interes Węgier; Niemcy zaś — Słowaków.

Tak zwana „os” Rzym — Berlin uczyni napewno wszystko, by na zewnątrz nie wykazał przy tej okazji swych słabych miejsc. Przymierze powyższych dwu państw ma bowiem jeszcze przed sobą ważne zadania, przy których solidarność ich będzie niezbędna do powodzenia każdego z partnerów na terenie rozgrywek międzynarodowych.

Obecnie, ku upokorzeniu zarówno brytyjskiego lwa jak i galijskiego koguta, bez ich udziału przekrawać się będzie na nowo mapa środkowej Europy. Jest to i dla Rzymu i dla Berlina nielada tryumf; zatem najmniej odpowiednia do ujawniania

Piękne włosy na niedzielę osiągamy przez:
BEZ MYDŁA
Szampun Czarna główka
gwarantowany nie-alkaliczny!

wewnętrznych rozterek.

Kierunek, po którym pójdzie rozstrzygnięcie sprawy Rusi Węgierskiej wyjawia nam zarówno stosunek sił pomiędzy Rzeszą a Italią na terenie basenu dunajskiego jak też napięcie obustronnych zainteresowań w tym regionie.

Konieczności pokoju w tej części Europy wymagają, by w neutralnym punkcie Rusi Zakarpackiej nie pozostało zarzewie katastrof na dzień jutrzejszy.

Zagadnienie, o którym mowa, przedstawia się fizjograficznie w ten sposób, że na właściwy kompromis nie ma miejsca w jego obrębie. Albo bowiem Rus Zakarpacka wróci do Węgier, utworzy się wspólna granica węgiersko-polska, oraz zniknie chroniczne gniazdo nędzy i komunistycznej propagandy, albo wszystko to się nie stanie. Zatem rzecz może być rozwiązana wyłącznie bądź w myśl życzeń niemieckich bądź włoskich. Państwa te chyba dążyć tu będą musiały do ugody, w wyniku której stro na poszkodowana zapewni sobie rekompensatę w jakiejś innej dziedzinie politycznej od partnera, który zostanie no tym miejscu zwycięzca.

Nadchodzące ostatnie wieści z Rzymu każą się spodziewać raczej triumfu Rzeszy Niemieckiej czyli oddania południowego pasa Rusi, etnicznie węgierskiego, Węgrom, łącznie z miastami tej prowincji, a pozostawienia północnej, rozleglejszej, górzystej i lesistej oraz szczególnie ubogiej części prowincji, zamieszkałej w większości przez lud karpatoruski, nadal w składzie republiki Czechów i Słowaków.

Rzucałoby to ponure cienie na bliższą przyszłość i stworzyło jedynie prowizorium polityczne. Przedzajcież bowiem trywialny głód zepchnie ten obszar z fatalną koniecznością w objęcia Węgier.

Ala za cenę jakich ofiar i wstrząsów?

W. Wielhorski.

Nożycami przez prasę

ZACZYNA SIĘ OD JEDNEJ PIĄTEJ.

P. K. Smogorzewski w artykule wstępnym „Gazety Polskiej” pt. „Od Komarna do arbitrażu” omawia przebieg pertraktacji czesko-węgierskich w sprawie rewindykacji Węgier.

„W Komarnie spotkali się ludzie dwóch różnych światów, dwóch różnych języków, dwu różnych metod. Toż pierwszą reakcją węgierską na pierwszą ofertę czeskosłowacką — autonomię dla mniejszości madszarskiej w obecnych granicach politycznych — było osłupienie, że można tak szydzić ze słusznym rewindykacji Węgrom. Ks. Tiso i p. Durczański nie rozumieli znów skąd to wyniosłe oburzenie. Przecież gdy w Rużomberku na jarmarku kupuje się konia — zaczyna się targ od zaofiarowania jednej piątej zaofiarowanej ceny. Podobnie postępowali delegaci czeskosłowaccy: w drugiej ofercie odstępowali już Żytni Ostrów, a w trzeciej — nawet Komarno i różne skrawki terytorium wzdłuż granicy”.

Oczywiście Węgrzy jak to było łatwo przywidzieć, nie zgodzili się na targ prowincjami a la Rużomberg. Czy jednak okazali wystarczającą ilość energii? Zakończenie artykułu zdradza rozczarowanie autora.

„A ponieważ, mimo różnych mocnych słów, w Budapeszcie nigdy na prawdę nie zamierzano chwycenia się środków ostrzejszych — nie było innego wyjścia, jak arbitraż. Przygotowanie tego arbitrażu w sposób, który by w żadnym wypadku nie naraził na szwank „osi” niemiecko-włoskiej było właśnie przedmiotem wizyty p. von Ribbentropa w Rzymie”.

Byliśmy od początku sceptykami co do energii węgierskiej, wykazywanej w sprawie wspólnej granicy. Nie powtarzamy argumentów ponieważ sprawa dziś została już częściowo w Wiedniu przesądzona. Mówiąc krótko, najlepsza okazja była wówczas, kiedy wojska polskie wkroczyły na Śląsk Zaolzański. Chwiła ta niestety została przez Węgrów zmarnowana.

MOŻE JEDNAK P. ARPAD POMOŻE?

Więszym optymistą od Smogorzewskiego co do spraw Rusi Podkarpackiej jest Pruszyński. Widzi on działania „złotych kul” tam gdzie jego poprzednicy dostrzegali jedynie urok szabli honwedów. (I. K. C.).

„Pan Arpad Feuermann, stałeczny kupiec w jednym z miast Rusi Podkarpackiej, ocenia dość krytycznie lokalne niepodległościowe stosunki.

Jest to człowiek nieskonny do oceniania futujszych, błyskawicznych zmian (jak z Baczyńskim w Monachium...) zmian przekonani, tudzież narodowości. Ten przyziemny człowiek nie powie mi: redaktor czy minister był do roku tego a tego madiarofilem, potem czeskofoilem, potem ukraińofilem. Pan Arpad Feuermann mówi tak:

— Do wojny to on był madiarofilem. Od wojny — brał pieniądze węgierskie. Potem brał czeskie, bo Węgrzy nie dawali. Potem niemieckie.

Jego zdaniem jest tu miejsce na pewne nietyle polityczne co finansowe orientacje. Przed wojną była orientacja na złotego rubla. Po wojnie były orientacje na koronę, i na pengó, i na markę niemiecką. W tym kraju, jego zdaniem, są możliwe wszystkie orientacje. Na funt turecki, na yeny, na pesety”.

A może by tak naprawdę sfery dyplomatyczne Europy zechciały użyć p. Arpada w charakterze pośrednika? Sądźmy, że p. Arpad będzie wiedział komu ile i zaco!

MARSYLIA JAKO S. O. S.

„Wieczór Warszawski” zastanawia się nad złowróżbną rolą Marsylii w życiu Francji.

„Marsylia od paru lat specjalnie jaskrawo odzwierciedla chorobę francuskiego organizmu państwowego.

Tam, w Marsylii, dokonany został zamach na króla Jugosławii Aleksandra, ujawniając paralel z władz francuskich.

Tam, w Marsylii, strajk rozagitowanych, skomunizowanych robotników portowych, przez szereg tygodni paraliżował ostatecznie życie gospodarcze Francji i jej północno-afrykańskich kolonii.

Pożar marsylijski dopełnił smutnego obrazu. Uroczka Marsylia stała się symbolem choroby Francji.

Ale teraz wygląda na to, że właśnie w Marsylii zacznie się, być może, proces uzdrowienia Francji. Dramatyczny kongres radykałów — najpotężniejszej, rządzącej partii francuskiej, zdecydował się na dokonanie zwrotu w polityce francuskiej.

Decyzja zerwania z komunistami i postawienia ich poza nawias życia politycznego Francji jest — jak na stosunki francuskie — dość rewelacyjna”.

Sąd powyższy grzeszy przesadą, jak większość stołecznych t. zw. „opiniarzy politycznych”.

Był czas kiedy Francja była modną i wówczas przesadzano jej siłę. Dziś przesadza się w wyliczaniu jej słabości.

Nie trzeba zapominać, że nawet po pożarze Galeries Nouvelles jeszcze coś niecoś tej biednej Francji zostało (Algier, Marocco, Afryka Zachodnia, Indochiny i t. d.). I w Marsylii też coś niecoś ocalało od pożaru.

Natomiast niewątpliwie, pożar marsylijski może się stać tym czym był pożar Reichstagu. Początkiem sprawy rozwodowej z komunizmem. Jeżeli Daladier wystarczy odwagi, radykałowie mogą się stać hitlerowcami Francji... oczywiście w sosie francuskim

Miliony „Expressu Wileńskiego” dla bezrobotnych

Absurdalna kaczka przedwyborcza

„Express Wileński” przed paru dniami zamieścił sensacyjną wiadomość, pochodzącą, jak zapewnia, „z najbardziej miarodajnego źródła”, że „niebawem Wilno otrzyma nowe wielkie kredyty na roboty publiczne”.

„Jak słychać — pisze „Express Wileński” — dotacja rządu czy Funduszu Pracy, wyjednana przez p. Generała Stanisława Skwarczyńskiego, wynosić ma co najmniej pięć milionów złotych.

Tak wielka suma, rzucana na wileński rynek pracy, radykalnie zlikwiduje bezrobocie, co tym jest donioslejsze, iż następuje w obliczu zbliżającej się zimy”.

Wiadomość ta, trzeba przyznać, jest niezwykła. Każdego, kto nawet niewiele się orientuje w technice przeprowadzania kredytów inwestycyjnych w Polsce oraz w terminie inwestycyjnych prac sezonowych w naszym klimacie, musi uderzyć jej absurdalność.

Po pierwsze — w obliczu zbliżającej się zimy, jak wie o tym każdy bezrobotny, kończą się roboty, finansowane przez Fundusz Pracy. Do likwidacji tych robót zmusza pogoda. Deszcz i zimno a wkrótce śnieg, uniemożliwią wszelką pracę przy budowie dróg, ulic, mostów itp. W bieżącym miesiącu zwolni się z pracy tysiące bezrobotnych na terenie Wileńszczyzny. Jest to przykra konieczność, przed którą nie ma ratunku.

Po drugie — dotychczasowe dotacje Funduszu Pracy dla terenu całego województwa wileńskiego nie przekraczały sumy 5 milionów zł rocznie. W kończącym się sezonie robot inwestycyjnych F. P. dał Wileńszczyźnie niewiele ponad 4.700.000 złotych. Dotacja ta uważana jest za b. dużą i pozwoliła zatrudnić w ciągu roku na stałe i „turnusowo” wszystkich bezrobotnych Wileńszczyzny. W obecnej chwili, jak informuje F. Pracy w Wilnie, kredyty na zatrudnienie bezrobotnych są na wyczerpaniu. Kredyty zaś na rok przyszły nie są jeszcze przyznawane, bo napływają jeszcze zapotrzebowania z terenu. Rok budżetowy rozpoczyna się za 5 miesięcy!

W związku z tym wszystkim wiadomość o przyznaniu 5 milionów złotych na zatrudnienie bezrobotnych Wilna i to „w obliczu zbliżającej się zimy” przedstawia się jako absurdalna kaczka... przedwyborcza.

Czy redaktor „Expressu Wileńskiego” dał się nabrać czy uległ wymowom przekonywujących argumentów nie wchodzimy w to. To sprawa sumienia red. „Expr. Wil.”. Przykry jest fakt, że usiłuje się wprowadzić w błąd tysiące głodnych, oczekujących z niepokojem nadejścia ciężkiej dla nich zimy. Dla tych którzy wierzą i przykro zawiódą się, zima będzie bardziej ciężka a świat bardziej niesprawiedliwy. (z)

Pracownicy miejscy w okręgu 45 wybierają wiceprezydenta T. Nagurskiego

We wtorek 1 bm. odbyło się w domu własnym pracowników miejskich na Antoku zebranie pracowników miejskich, zamieszkałych w 45 okręgu wyborczym, na którym postanowiono oddać głosy na wiceprezydenta Teodora Nagurskiego, jako

tego, którego kandydatura całkowicie odpowiada interesom miasta i pracowników miejskich.

Na zebraniu przemawiał radny miasta profesor USB I. Jaworski.



Blankiet przekazu rozrachunkowego można nabyć w każdej agencji pocztowej za cenę 1 gr.

1		2		3	
Na zł. _____ gr. _____		PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY		DOWÓD NADEŚLANIA	
Imię, nazwisko i adres wplacającego:		Na zł. _____ gr. _____		PRZEKAZU ROZRACHUNKOWEGO	
_____		złote słowami:		Na zł. _____ gr. _____	
_____		_____ gr. _____		Odbiorca	
_____		Odbiorca:		Odbiorca	
_____		Kurjer Wileński		„KURJER WILEŃSKI”	
_____		ul. Biskupa Bandurskiego 4		Wilno, Biskupa Bandurskiego 4,	
Poczta: Wilno 1		Poczta: Wilno 1		Poczta: Wilno 1	
Nr. rozrachunku: 1.		Nr. rozrachunku: 1.		Nr. rozrachunku: 1.	
Dzień wpłaty		Nr. wpłaty		Dzień wpłaty	
_____		_____		_____	
(podpis przyjmującego)		Stempel okręgu		(podpis przyjmującego)	

Inaczej wyglądałaby dziś nasza Nowogródzczyzna

Według spisu ludności z 1931 r. liczba mieszkańców województwa nowogródzkiego wynosiła 1.056.780. Obecnie liczba ta wzrosła do 1.150.000, z tego 35% stanowi ludność rolnicza, a 17% miejska. Obszar Nowogródzczyzny sięga 23.009 km kw., w tym jednak niemal 25% jest moczarów i nieużytków. Ludność przeżyła w znacznej swej większości jest małorolna i uboga, a co najważniejsze, że poza Polesiem, jest najbardziej zaniedbana pod względem gospodarczym i kulturalnym.

Aby podnieść, wyciągnąć z tej biedy naszą ziemię nowogródzką, przedsięwzięto w ostatnich latach systematyczną akcją praktycznego uświadamiania rolników o konieczności uszlachetnienia roli, asion, hodowli koni, krów i trzody chlewnej, zwiększenia obszarów pod uprawę warzyw i lnu, propaguje się pszczelnictwo i przemysł ludowy. Równocześnie z tym przeprowadzana jest komasacja, melioracja oraz parcelacja rządowych i prywatnych majątków. W miastach i miasteczkach oragnizuje się różne kursy rolnicze, rzemieślnicze i gospodarstwa domowego. Wszystko to w celu podniesienia dobrobytu obywateli ziemi nowogródzkiej. Na tę akcję władze administracyjne i samorządowe asygnują coraz to większe kredyty.

Inaczej wyglądałaby dziś nasza Nowogródzczyzna, gdyby w chwili wskrzeszenia niepodległości rolnictwo stało na takim poziomie, jak na zachodzie Polski. Inaczej nawet byłoby, gdyby i dzisiaj, zamiast chmasiów w ogrodach i karłowatych drzew na polu, rosły warzywa i rośliny strączkowe, gdyby hodowla krów i trzody chlewnej była bardziej racjonalna, gdyby wreszcie nie było zbędnego pośrednictwa, a najważniejsza, gdyby ludzie umieli oszczędzać i oszczędzane pieniądze przechowywać nie w domu, gdzie często giną (bo albo złodzieje skradną, myszy pogryzą, albo wskutek wycofania z obrotu banknoty stają się bezwartościowe), lecz w miejscowej, napawającej Instytucji, jaką jest K. K. O.

O tym wszystkim wiedzieć powinni światlijsi obywatele ziemi nowogródzkiej. Do nich więc zwracamy się z apelem spopularyzowania akcji oszczędzania i lokowania oszczędności w Nowogródzkiej Komunalnej Kasie Oszczędności.

Na pytanie, dlaczego w Komunalnej

Kasie Oszczędności, wysuwamy w skrócie następujące argumenty: — bo K. K. O. jest placówką miejscową, tutejszą, powołaną do gromadzenia i przechowywania naszych oszczędności, — bo złożone w K. K. O. pieniądze użyte zostaną na rozbudowę gospodarczą ziemi nowogródzkiej, na warsztaty pracy dla dorastającej młodzieży, na zwalczanie biedy i bezrobocia na wsi i w miasteczkach, — bo Komunalna Kasa Oszczędności w Nowogródzku gwarantuje nam, że włożone pieniądze mogą być zwrócone na każde żądanie, zapewnia przy tym ścisłą dyskrekcję co do naszych pieniędzy, — bo KKO daje większy procent niż inne banki — bo w nagłych i niespodziewanych wypadkach zawsze znajdziemy pomoc w K. K. O., — wreszcie dlatego, że składając pieniądze na księżeczkę oszczędnościową K. K. O. mamy spokój i zapewnioną starość.

Pracujemy więc i oszczędzamy, a oszczędzone pieniądze składamy do Komunalnej Kasy Oszczędności w Nowogródzku. **Kaz.**

Zaduszki

Święto Umarłych — Dzień Zaduszny, dzień uczczenia pamięci Tych, którzy już odeszli. Już od samego rana kościoły wileńskie wypełniły się po brzegi. Wznoszono modły za umarłych. Na cmentarzach ruch niezwykły. Wszystkie rozblity tysiącami migających ogników. Chodnikami w kierunku cmentarzy, a zwłaszcza Rossy, płynął zwarty tłum przechodniów, przeważały kobiety, każda prawie niosła kwiaty i świecę...

Mauzoleum w Sercem Wielkiego Marszałka pięknie iluminowane, leży przed nim masa wieńców. Przy Sercu trzymają straż wierni żołnierze żywi oraz wieczną straż — polegli. Na tych grobach również złożono

wieńce, również wdzięczni wilmianie ustawili setki jasno migających świec. Przed Mauzoleum i przed grobami poległych żołnierzy bez przerwy kotłuje warki potok ciżby ludzkiej, przybytej dla oddania hołdu.

Właściwa uroczystość uczczenia pamięci Marszałka odyła się już onegdaj wieczorem. Wczoraj przedstawiciele władz odwiedziły groby Leleweła, Syrokomi i innych. Miejsceowe społeczeństwo litewskie złożyło hołd swemu zmarłemu działaczowi d-rowsi Bosanowiczowi.

Dopiero późne godziny nocy wydłużyły cmentarze aż do następnych Zaduszek.

Rozgłośnia RP w Baranowiczach już czynna do godz. 23

Rozgłośnia Polskiego Radia w Baranowiczach już od dnia 30 października br. przedłuża nadawanie audycji do godziny 23,00 (dotychczas nadawała do 18.30).

To przedłużenie nadawania audycji przez rozgłośnię baranowicką prawie o 5 godzin da jej możność jednoczesnego rozszerzenia ram dotychczasowego własnego programu.

Na marginesie trzeba zaznaczyć, że wciąż jeszcze zachodzą trudności z elektrownią miejscową (kolejową),

29 ub. m. np. rozgłośnia z powodu zepsucia się maszyn w elektrowni była nieczynna od godz. 15 m. 23. Elektrownia obiecuje jednak, że to się więcej nie powtórzy.

Wiadomości radlowe

SZYBKE POSTĘPY RADIOFONIZACJI KRAJU.

Coraz gęstsza sieć anten radiowych na chatkach wiejskich znaczy szybki postęp radiofonizacji kraju. Nie dawno na Wileńszczyźnie zradiofonizowała się cała wieś Słobódka. Obecnie dowiadujemy się iż druga już wieś Rykonty w powiecie wileńskim będzie posiadała w każdej chacie odbiornik. Ze znaczną pomocą mieszkańcom Rykont przychodzi Społeczny Komitet Radiofonizacji Kraju w Wilnie oraz Korpus Ochrony Pogranicza.

ZAGRANICZNI ARTYŚCI W TRANSMISJI Z FILHARMONII.

W piątek dnia 4 listopada o godz. 21.15 transmituje Polskie Radio drugą część koncertu z sali Filharmonii Warszawskiej. Koncert zapowiada się okazale; udział w nim bierze wspaniały zespół kapelmistrz Issy Dobrowen i pianista Robert Casadesus. W programie koncerty fortepianowe: „Koncertyny” — Mozarta i Es-Dur — Liszta, oraz „Tańce połowieckie” — Borodina.

Dekoracja odznaczonych w Urzędzie Wojewódzkim

W Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego w Wilnie Pan Wojewoda Wileński L. Bociański dokonał ceremonii wręczenia odznak krzyża zasługi osobom odznaczonym z terenu m. Wilna i województwa wileńskiego.

Zostali udekorowani: złotym krzyżem zasługi (po raz drugi) Ks. Adam Kulesza, dr Wacław Zajczkowski — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

Po raz pierwszy: Karol Aleksander Meyer i Stefan Narkiewicz — za zasługi na polu pracy zakodowej.

Aleksander Dubowski, Jan Frankowski, Stefan Mostowicz, Zygmunt Oskierko — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

Srebrnym krzyżem zasługi: Józefa Baranowska, Zachariasz Mężyński, Zofia Serfinowiczowa — za zasługi na polu pracy w szkolnictwie prywatnym.

Jan Zarnowiecki — za zasługi na polu pracy społecznej i zawodowej.

Zygmunt Jaworski, Leon Dębicki, Zenon Piotuch, Wiktor Woronicki — za zasługi na polu pracy społecznej.

Jerzy Januszewski, Józef Koneczny, Piotr Pielkiewicz, Wacław Salmoński — za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

Braźnowym krzyżem zasługi: Stanisław Piotr Sawicki — za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi. Jan Orzeszyna — za zasługi w służbie państwowej. Stefan Kiewicz — za zasługi w służbie kolejowej. Józef Bireto, Stanisław Kilun, Edward Gornostaj, Stanisław Grygotowicz, Józef Jarkowicz, Kazimierz Krawczuk, Konstanty Romaniecki, Bonifacy Żukowski — za zasługi na polu pracy zawodowej. Franciszek Bińczyk, Stanisław Jurecki, Władysław Korsak — za zasługi na polu pracy społecznej. Jan Augustyniak, Zygmunt Czechowski, Wacław Domański, Kazimierz Hulecki, Władysław Janasik, Michał Janicki, Józef Lindorf, Antoni Mojsiewicz, Franciszek Pyszał, Franciszek Rychter, Lucja Sobalska, Mikołaj Stoki, Władysław Wojnicki, Katarzyna Zielińska — za zasługi w służbie bezpieczeństwa publicznego. Karol Antonkiewicz, Stanisław Atmanowicz, Jan Bańkowski, Eufemiusz Bogdanow, Józef Bohdziewicz, Stanisław Butkiewicz, Jan Chomicz, Władysław Dragunowicz, Franciszek Falkiewicz, Kazimierz Galander, Jan Górski, Medard Greje, Adam Grzybowski, Antoni Harasimowicz, Adam Jakuszczonek, Antoni Jarosz, Kazimierz Jaroszewski, Franciszek Korwel, Bolesław Kozakiewicz, Bronisław Krepstul, Jan Krukowski, Jakub Kulewicz, Władysław Kupo, Witold Łowkis, Aleksander Marynowski, Zofia Michałowska, Józef Orszewski, Antoni Pawłowicz, Franciszek Pawłowski, Piotr Podryban, Helena Polewiczowa, Piotr Raczowski, Maria Reksé, Antoni Rudziański, Władysław Rusznica, Aleksander Sapieha, Aleksander Sienią, Ryszard Skugar, Zygmunt Sobolewski, Andrzej Sokolowski, Bronisław Saturnin Sokolowski, Władysław Stankiewicz, Bolesław Szalkowski, Jadwiga Szczepieczowa, Mieczysław Szczuka, Kazimierz Stankiewicz, Michał Szostak, Mojżesz Sztrales, Józef Tankielun, Marian Trojanian, Witold Tupikowski, Józef Ulewicz, Aleksander Wieromej, Jan Wilmus, Józef Winław, Stanisław Wincz, Augustyn Wojtowicz, Onufry Wolczak, Hipolit Wołodkiewicz i Bolesław Wojcicki — wszyscy za zasługi na polu podniesienia stanu sanitarno-porządkowego.

Metafizyka

W Warszawie wychodzi miesięcznik „Zet”, poświęcony zagadnieniom i rozważaniom metafizycznym.

Oto próbka tych rozważań:

Racje dostateczne.

MY, możliwie oczyszczone z cech indywidualnych. Będzie to: RD = KAŻDY.

To pojęcie wskazuje, że pomimo swą biegunową rozbieżność, TEN i TAMTEN mogą współistnieć i w pewnej mierze upodobnić się do siebie.

Prawo - najwyższe.

Pojęcie, z którego się wyłonił cały rozpatrywany systemat. Odpowiednie zamknięcie nie ma, ale jego rolę gra rzeczownik:

PN = OSOBA.

Problem - powszechny.

PP = KTO?

Kanon - Genetyczny.

KG = INDYWIDUUM.

Cz. Jastrzęblec - Kozłowski

Jak my na to możemy odpowiedzieć autorowi, p. Cz. Jastrz.-Kozłowskiemu? Chyba tak:

CT = co to?

PP = poco? poco?

MLKZAFXY

ONJU = 10 — 2 + B...

ODDWGR.

Innych zastrzeżeń co do p. Cz. J. Kozłowskiego narazie nie mamy.

Wyjaśnienie urzędowe

W „Głosie Kolejowców” czytamy takie wyjaśnienie:

Okólnikiem z dnia 6 września 1938 r. Nr 122 wyjaśnił M. K., że uzależnianie potrącania składek na cele społeczne i dobroczynne (a więc na rzecz Zawod. Zw. Kolejowych) od złożenia nowych deklaracji, wyrażających zgodę na takie potrącenie, który to warunek wprowadzono okólnikiem M. K. z 18 lipca br. Nr 116 (podaliśmy komunikat o tym w „Głosie Kolejowca” Nr 18 z 15.IX br.)...

Coraz częściej się zdarza, że najwięcej zażaleń zawiera wyjaśnienia.

Stratosfera

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że w związku z organizowaniem lotem „Gwiazdy Polskiej” do stratosfery i artykułami części prasy na ten temat

Profesor Wolfke

wytoczył proces

Prof. Picard będzie świadkiem.

Jak widać, ludzie stratosfery także wiedzą, co znaczy „trzymać sztamę”...

Napis

Na ścianach jednego z kin na przedmieściu Adelały widnieje następujący wymowny napis: „Szanowne panie są uprzejmie proszone nie wyjaśniać swym mężom akcję podczas wyświetlania filmu, lecz odłożyć to do przerwy, wzgl. powrotu do domu”.

Rozpowszechniamy i u nas ten napis!

Spokolny dzień PAT-icznej

Z depesz wczorajszego PAT-a:

JEROZOLIMA, (Pat). Dzień wczorajszy minął w Palestynie słusunkowo spokojnie. W różnych częściach kraju poległo 5 powstańców arabskich, zaś 5 odniosło rany. W Jeruzolimie powstańcy podpalili fabrykę. Władze postanowiły nadal utrzymać stan wyjątkowy. W Jaffie dokonano wczoraj szeregu rewizji, po których aresztowano 20 Arabów. Ogółem liczba aresztowanych w bieżącym tygodniu wzrosła do 500. W odpowiedzi na powyższe represje w całej Palestynie trwa strajk protestacyjny.

Ciekawi jesteśmy, jak PAT wyobraża sobie w takim razie dzień stosunkowo niespokojny?!

Wilki w pow. nieświeskim

W lasach powiatu nieświeskiego ukazały się masowo wilki, czyniąc szkody. Gajowi lasów przylegających do Nieświe ża twierdzą, że w roku bieżącym wilki występują niezwykłe licznie i odznaczają się agresywnością. Często są wypadki

podchodzenia nawet dniem pod zagrody. Zanołowano kilkanaście wypadków porwania owiec, świń oraz gęsi. Z nastaniem pierwszych śniegów projektowane są zbiorowe polowania na szkodników.

Lekarz w Baranowiczach skazany na 5 lat za nielegalne spędzenie płodu

Na sesji wyjazdowej Sądu Okręgowego w Nowogródzku odbyła się w Baranowiczach rozprawa przeciwko doktorowi Sakowiczowi, oskarżonemu o nielegalne spędzenie płodu.

Rozprawa odbyła się przy drzwiach zamkniętych i trwała 2 dni. Oskarżał prokurator Gliński, bronił mecenas Pawł

z Nowogródka. Sąd przesłuchał około 30 świadków, przeważnie kobiety, b. pacjentki dra Sakowicza.

W wyniku rozprawy sąd uznał winę dra Sakowicza za udowodnioną i skazał go na 5 lat, a przy zastosowaniu amnestii zmniejszył karę do 3 lat. Skazanego lekarza z miejsca aresztowano.

Nieznana kobieta rzuciła się pod koła pociągu

Wstrząsające samobójstwo w pobliżu tunelu Ponarskiego

Wczoraj o godz. 13 na torze kolejowym tuż przy wylocie ponarskiego tunelu w chwili, kiedy lokomotywa pociągu pasażerskiego, zdążającego do Wilna, wyrzuciła się z ciemnej czeluści, z nasypu

szybko zbiegła jakaś kobieta, ubrana w szaty wieśniaczkę i bez namysłu rzuciła się pod koła parowozu, ponosząc okropną śmierć na miejscu.

Zwłoki samobójczyni przewieziono do kosznic przy szpitalu Św. Jakuba. Policja wszczęła dochodzenie, celem stwierdzenia nazwiska denatki. **(c)**

Hotel EUROPEJSKI

W WILNIE

Pierwszorzędny — Ceny przystępne

Telefony w pokojach. Winda osobowa

Gdy producent działa z sensem

KARP już konkuruje z mięsem!

Cena za 1 kg: I gat. zł 1.60.

II gat. zł 1.50.

III gat. zł 1.30.

Ządają ludzkiego traktowania...

Strajk w „Kamczatce”

W firmie futrzarskiej „Kamczatka” wybuchł strajk pracowników. Zastrajkował personel w liczbie 10 osób. Strajkujący nie wysuwają żadnych innych żądań poza ludzkim traktowaniem przez właściciela.

Widać, iż właściciel dobrze musiał dać się we znaki pracownikom, skoro chycili się tak rozpaczliwego środka, jak strajk. Pana tego należałoby nauczyć, jak należy traktować pracowników!

Co zaszło w łaźni Agresta podczas bezpłatnych kąpeli dla bezrobotnych?

W łaźni Agresta Magistrat urzędu w określone dni kąpeli dla biednych i pozabawionych pracy.

Wczoraj wieczorem stojące w kolejce przed kąpielnią nieznani sprawcy obrzucili kamieniami. Szeszeńska i Kukszulska zostały zranione w głowę. Wśród

kobiet powstała zrozumiała panika. Rozległy się krzyki. Kobiety zaczęły uciekać, przy czym kilka kobiet zostało lekko poburbowanych.

Ranne kobiety przewieziono do ambulatorium pogotowia ratunkowego, gdzie udzielono im pierwszej pomocy. **(c)**

Tytuł czasopisma: KURJER WILEŃSKI	
Adres odbiorcy czasopisma:	
Okres prenumeraty:	
Nr. listy rozrachunkowej:	
Wskazanie korespondencji, zamieszczenia na listach od- tisku, poza wskazówkami wedle treści nadruków po- dlega opłacie przez naklejenie znaczka pocztowego w wysokości opłaty taryfowej	
(podpis sprawszającego)	
Dzień nadania	
Wpisal	
Sprawdził	
Nr. listy rozrachunkowej:	

KRONIKA

Listopad 3 Czwartek
Dziś: Huberta B. M.
Jutro: Karola Borom.
Wschód słońca — g. 6 m. 26
Zachód słońca — g. 3 m. 40

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 8
Temperatura najwyższa + 9
Temperatura najniższa + 6
Opad 1,0
Wiatr południowy
Tend.: bez zmian
Uwagi: pochmurno, przelotny deszcz.

WILEŃSKA

MIĘSKA.

— **Prace nad nowym budżetem miasta.** Magistrat przystąpił już do sporządzenia nowego preliminarza budżetowego na rok 1938—39. Nowy budżet ma być w ogólnych zarysach sporządzony jeszcze w ciągu roku bieżącego. W nowym budżecie Magistrat zamierza uwzględnić potrzebę inwestycyjne miasta w skali znacznie szerszej, niż to miało miejsce dotychczas.

— **917 kolizyj z przepisami administracyjnymi.** W ciągu ubiegłego miesiąca władze policyjne sporządziły 917 protokółów za różnego rodzaju wykroczenia przeciwko przepisom administracyjnym.

SPRAWY SZKOLNE

— **Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szkolnictwa Średniego ZNP w Wilnie** niniejszym komunikuje, że zapisy na kursy są przyjmowane w lokalu gimn., ul. Zawalna 21 w godzinach 17—18.

Wykładają profesorowie o pełnych kwalifikacjach pedagogicznych.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **Klub Włóczgów.** Kolejne zebranie Klubu w piątek nadchodzący (4 bm.) nie odbędzie się.

NOWOGRODZKA

— **Podziękowanie.** Wszystkim, którzy wzięli udział w smutnych obrzędach pogrzebu s. p. Albina Karczewskiego, tą drogą składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

— **Wiece OZN.** Zgodnie z zapowieścią odbył się we wtorek w sali Kina Miejskiego przedwyborczy wiec OZN, na którym było około 300 obywateli miasta.

Tegoż dnia rozplakatowane zostały odezwy OZN, nawołujące do głosowania.

— **Budują „Dom Społeczny”.** Jak już pisaliśmy, z inicjatywy miejscowego OZN powstał projekt budowy „Domu Społecznego” na poklasztorzym placu przy ul. Słonimskiej. Ziemne roboty już rozpoczęto. Wyrzucano drzewa i wykopano rowy pod fundamenta. Cały załatek Dominikański zawalony jest kamieniami. Inicjatorzy w dalszym ciągu werbują udziałowców. Ponieważ jednak plac, na którym się buduje „Dom Społeczny” jest jeszcze spomy, gdyż Kuria Biskupia z placu tego bynajmniej nie zrezygnowała, „akcja werbunkowa” postępuje dość powoli.

Warto nadmienić, że pełnomocnikiem prawnym Kurii Biskupiej w Pińsku jest p. mecenas Pawluć, przewodniczący Wojew. Okr. OZN.

BARANOWICKA

— **NAKAZ ZAPŁACENIA... 1 GROSZA.** H. Mowszowicz, zamieszkały w Baranowiczach, ul. Mińska 80 wpłacił do Ubezpieczalni Spo-

tecznej za służącą 5 zł 86 gr, tymczasem okazało się, że Ubezpieczalni należy się 5 zł 87 gr. To nierozważne niedopatrzanie p. Mowszowicza może mu dużo kosztować, bo niedługo otrzymał z Ubezpieczalni nakaz płatniczy na 1 gr., przy czym na tym nakazie nie była skreślona uwaga, że w wypadku niezapłacenia w terminie tej należności w wysokości jednego grosza, dłużnik będzie musiał zapłacić procenta za zwłokę; oczywiście w razie dalszej „opieszalskości” p. Mowszowicza, zapłaci on i koszta egzekucyjne. Bez komentarza.

— **Akademia ku czci Chrystusa Króla.** 30 bm., jako w dniu święta Chrystusa Króla, odbyła się o godz. 12 uroczysta akademii w lokalu „Ogniska” urzędowa staniem miejscowej Akcji Katolickiej.

W pięknie przybranej sali pod kierownictwem artysty malarza p. Tadeusza Boła za najpiękniej recytowany był jeden z psalmów przez uczennice gimnazjum im. Marii Bilewiczówny w Baranowiczach na scenie niechór parafialny odśpiewał pieśni o licznościowe. Poem J. E. ks. biskup sufragan Karol Niemira wygłosił dłuższe przemówienie. Po występie chóru i odśpiewaniu „przez wszystkich obecnych hymnu „Boże coś Polskę” akademii zakończono. Na akademii przybyła tak znaczna ilość osób, że obszerna sala nie mogła ich pomieścić.

HOTEL „ST. GEORGES” w WILNIE
Pierwszorzędny — Ceny przystępne
Telefony w pokojach

LIDZKA

— **Zebranie mężów zaufania O. Z. N. w Lidzie.** Odbyło się w Lidzie w lokalu powiatowego obwodu OZN zebranie powiatowe mężów zaufania. Celem zebrania było poinformowanie społeczeństwa w jaki sposób należy postępować przy wypełnianiu kartek i oddawaniu głosów do urny wyborczej. Obecnych było ponad 200 osób.

— **W Wołożynie.** W świetlicy społecznej w Wołożynie odbyło się zebranie przedwyborcze miejscowej ludności. Na zebraniu przemawiali obaj kandydaci OZN prof. Lucjan Brylski i Stanisław Szwed. Obecnych na zebraniu było ponad 200 osób.

— **W Trabach.** W świetlicy Zarządu Gminy w Trabach odbyło się zebranie przedwyborcze z udziałem obu kandydatów na posłów prof. Lucjana Brylskiego i Stanisława Szweda. Obecnych około 300 osób.

— **W Bielicy.** Sala domu ludowego w Bielicy wypełniona była po brzegi. Zebraniu przewodniczył prezes miejscowego koła ZMP Kaczanowski. Przemówienie wygłosił kandydat na posła prof. Lucjan Brylski. Zebrani na zakończenie wzniesli okrzyk: „Niech żyje chłopski nauczyciel”.

— **Żymunach.** Zebranie odbyło się w lokalu Kasy Steficyka. Do zebranych w liczbie ponad 100 osób przemówił inż. Amberg Werner oraz delegat Okr. Nowogrodzkiego OZN Hieronim Stefaniak.

— **W Krupie.** Zebranie odbyło się z udziałem miejscowych członków i sympatyków OZN. Przemawiali Hieronim Stefaniak i Witold Buszyński.

— **Poświęcenie świetlicy Z. M. P. w Kosowszczyźnie.** We wsi Kosowszczyzna gm. lidzkiej odbyło się uroczyste o-

Koncentracja członków OZN w Baranowiczach

W niedzielę 30 bm. odbyło się w Baranowiczach olbrzymie zgromadzenie przedwyborcze członków i sympatyków OZN z terenu powiatów: baranowickiego, nieświeskiego i stołpeckiego.

O godz. 10 rano odbyło się nabożeństwo w miejscowym kościele parafialnym, w czasie którego wygłosił kazanie, specjalnie przeznaczone dla członków OZN, ks. dziekan Borysiuk, podnosząc punkty deklaracji Obozu, w których jest mowa o katolicyzmie, etyce chrześcijańskiej i potrzebie konsolidacji społeczeństwa.

Następnie przeszli ulicami miasta olbrzymi pochód z orkiestrą i pocztami sztandarowymi miejscowych organizacji na czele. Pochód zatrzymał się przed pomnikiem „Niezanego Żołnierza”, gdzie złożono cześć poległym w walce o niepodległość i udano się do lokalu „Ogniska”.

Olbrzymie tłumy, nie mogące się pomieścić w dużej sali „Ogniska” zajęły wielki plac, na którym ustawione były megafony.

Przewodniczył zebraniu prezes okręgu

warcie świetlicy Zw. Młodej Polski. Okolicznościowe przemówienie wygłosił Albert Strybuć.

— **Organizacja Oddziału Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania.** Odbyło się w Lidzie zebranie organizacyjne nowego związku kupieckiego. Na zebraniu obecni byli przedstawiciele wojska i lidzkiego kupiectwa. Przemawiał sekretarz generalny związku z Poznania płk. w st. spocz. A. Chocieszyński. Mówca w referacie swoim stwierdził konieczność utworzenia w Lidzie oddziału Związku Popierania Polskiego Stanu Posiadania, celem ułatwienia unarodowienia handlu i przemysłu. Zebraniu przewodniczył ks. rektor Klemens Czabanowski.

Związkowi tego jednak na razie nie zorganizowano ze względu na nieliczną grupę obecnych. Wyłoniono jedynie komitet, który zajmie się organizacją. W skład komitetu weszli: płk. Wiktor Majewski, ks. rektor Klemens Czabanowski, prezes kupców polskich Michał Borkowski, Ostrowska i Szulc.

— **„Bławat Poznański” A. Miśkiewicz** Lida, ul. Suwalska (w lokalu dawnych jałek miejskich na rynku). Wielki wybór towarów. Ceny niskie i stałe. Obsługa szybka i fachowa.

— **Aleksander Pujdak** uruchomił w Lidzie taksówkę osobową, którą każdy może zamawiać w dowolnych kierunkach jazdy. Zamówienia kierować: „Lidzianka” ul. Żemkowa 4—7, tel. 262.

NIŚWIESKA

— **Nagle zmiany w starostwie nieświeskim.** Nowogrodzki urząd wojewódzki zarządził szereg zmian personalnych w starostwie nieświeskim. Referent bezpieczeństwa Rudnicki-Sipajło Jerzy został przeniesiony na równorzędne stanowisko do Stołpców. Na jego miejsce przychodzi mgr. Orłowski z Lidy. Ref. karny Weinkranc odszedł do Nowogrodka. Opróżnione stanowisko zajmuje ref. Chojecki ze Stołpców. Ref. wojskowy Jabłoński odchodzi na emeryturę. Na stanowisko to przychodzi ref. Siemiński z Nowogrodka. Oprócz tych zmian nastąpiły pewne przesunięcia w personelu kancelaryjnym.

Hutnik pod zarzutem zniewolenia nieletniej

Wczoraj został aresztowany niejaki Czesław Rudziewski, robotnik huty szkła-

nowogrodzkiego OZN mec. Pawluć, który na wstępie powołał zebranych do uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przez powstanie i jednogłosem głoszeniem. Następnie zabrał głos mec. dr W. Supiński, delegat z Warszawy, członek Rady Nadzorczej O. Z. N. wygłaszając dłuższe przemówienie na temat: „Ideologia O. Z. N.”. Dalej mówił kandydat na posła w okręgu wyborczym 52 p. Czesław Krupski o wytycznych programowych pracy okręgu nowogrodzkiego OZN. Słuchacze w czasie tych obu przemówień wciąż podkreślali swoje zainteresowanie i zgodność z zasadami złożonymi przez mówców — oklaskami i okrzykami.

Po krótkiej przerwie wygłosili kolejno przemówienia: ks. dziekan Borysiuk, p. Szymanowski i red. Wasilewski, delegat centrali OZN.

Następnie na wniosek przewodniczącego zebrani entuzjastycznie uchwalili wyślanie depesz i rezolucję.

Chóralnym śpiewem hymnu narodowego zostało zebranie zakończone.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIĘSKI NA POHULANCE

— Dziś, w czwartek 3 bm. o godz. 20 powtórzenie sztuki angielskiej autorki Keith Winter „Mariella” w reżyserii dyr. Kielanowskiego. Obsadę aktorską tworzą: Alexandrowicz (Mariella), Łęcka, Szczepańska, Borchewicz, Łodziński, Surzyński. Ceny popularne. Oprawa dekoracyjna Jana i Kamili Golusów.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— Dziś opera narodowa „Krawiacy i Górale”. Ceny znizowane.

— „Zakochana Królowa”. — Jutro na dzień jeden wraca na repertuar „Zakochana Królowa”. Ceny znizowane.

Z teki policyjnej

Przy ul. Jeziornej 3, pod zarzutem dokonania drobnej kradzieży, zatrzymano niejakiego Piotra Łatuszyńskiego.

Agata Parafianowiczowa (Bernardyński 10) została napađnięta i dotkliwie pobita przez niejaką Teodorę Trylonównę, zam. tamże.

Na ul. Wielkiej, 4 nieznanymi osobnikami napađło i dotkliwie poturbowało Stanisława Łopatę (Żelazna Chałka 5).

Maria Abłosowa (Piłsudskiego 13) została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za kradzież drzewa na szkodę szkoły powszechnej, przy ul. Piłsudskiego 13.

Szybko jadąca ulicą Ostrobramską taksówka spłoszyła konia wiejskiego, który pociął i wpadł na taksówkę. Koń uległ ciężkim pokaleczeniu. Znajdujący się w wozie wieśniak, Adam Stankiewicz oraz jego żona Anna, zostali wyrzuceni na bruk, doznając ogólnych obrażeń ciała. Pierwszej pomocy udzielił im pogotowie.

RADIO

CZWARTEK, dn. 3 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Odcinek kprozy — Zwierzchnia — fragment z książki Luigi Papini. 9.00 Przerwa. 11.00 Jak i na czym ludzie grają — audycja muzyczna dla szkół powszechnych. 11.25 Koncert w wyk. Orkiestry Wojskowej. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wadomości z miasta i prowincji. 13.05 Soliści z orkiestrą. 14.00 Przerwa. 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą przeprowadzi W. Frenkel. 15.15 „Moja Basia kłamie” — audycja. 15.30 Chór i kapela wiejska „Kaskada”. 16.00 Dz. popołudniowy. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 „Dwadzieścia minut w królestwie nocy” — odczyt. 16.35 Utwory fortepianowe Aleksandra Michałowskiego w wyk. J. Smidowicza. 17.00 Od ścieżki do autostrady — R. Olszewski. 17.15 Koncert myśliwski (w dziełach Huberta). 17.50 Pingwin — podkładka. 18.00 Przegląd prasy sportowej. 18.05 Recital fortepianowy Włodzimierza Trębkiego. 18.20 Pogadanka aktualna. 18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda prof. Br. Rutkowskiego. 19.00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. Małej Orkiestry P. R. i Trójki Radiowej. 20.35 Audycja informacyjna: (Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sport. Nasz program). 21.00 Nasze wielkie i małe inwestycje — odczyt. 21.10 Ze śpiewem i tańcem przez Polskę (Śląsk). 21.45 Eliza Orzeszkowa — szkic literacki M. Dąbrowskiej. 22.00 „Co interesuje słuchaczy” — pogadanka A. dama Wyleżyńskiego. 22.10 Recital Marii Skotnickiej - Mączyńskiej (kontralt). 22.30 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05 Koncert muzyki polskiej w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. G. Fitelberga. 23.55 Zakończenie programu.

PIĄTEK, dnia 4 listopada 1938 r.

6.57 Pieśń poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Program na dzisiaj. 8.15 Muzyka poranna. 8.50 Czytanka wiejskie. Z gawęd Władysława Srokomi. 9.00 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.25 Utwory orkiestrowe Franciszka Schuberta. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 13.05 Muzyka rozrywkowa. 14.00—15.00 Przerwa. 15.00 Na szerokim świecie — audycja dla młodzieży. 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 Rozmowa z chórami. 16.35 Recital skrzypcowy Jerzego Stefana. 17.05 Gdzie są nasi samorządowcy? — pogadanka. 17.15 Litwa współczesna — reportaż. 17.25 Recital śpiewaczy Stefana Wilasa. 17.45 Audycja dla wsi: 1) O doborze odmian drzew owocowych — pog. inż. K. Powiłański. 2) Poradnik rolniczy prowadzi A. Przegaliński. 3) Muzyka ludowa. 4) O przepisach w pasie pogranicznym — pog. 18.25 Wycieczki i spacer — prowadzi E. Piotrowicz. 18.30 Orkiestralny Teatr Wyobraźni: „Srebrne lichtarze” — słuchowisko. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 Audycje informacyjne. 21.00 Chór Polskiego Radia. 21.15 Koncert symfoniczny. Transmisja z Filharmonii. 22.30 Wiedza i książka: Czy ludzkość ulega degeneracji — odczyt. 22.40 Muzyka z płyt. 22.55 Rezerwa programowa. 23.00 Ostatnie wiadomości i komunikaty. 23.05 Zakończenie programu.

Rodakom żolizkańskim

Na pomoc Rodakom za Olzą wpłaciły na listy ofiar, przesłane przez Przystosowanie Wojskowe Kobiół do Obrony Kraju, Koło Wileńskie — różne urzędy, instytucje i osoby prywatne zł 1.240 gr 32.

NA CMENTARZU WIEJSKIM

„Ja, bracie, grobu rodzzonego ojca nie widza”

Po błotnistej ulicy wiejskiej szła z koszyczkiem w ręku ubrana w lachmany uboga staruszka, szepcząc modlitwę. Wstąpiła do pierwszej chałki, gdzie po otrzymaniu jałmużny rzęka z cicha:

— A może świeczek życzeniem na Wszystkich Świętych i Zaduszki? Gospodyni domu spojrzała na koszyczek, następnie w stronę swej czeładzi.

— No to jak, stary, weźmim świeca na cmentarz?

— Widomo co weźmim, ni już łuczynki palić bendzim na grobach, a i do kościoła trzeba.

— To ileż weźmim?

— Ile, poczekaj, zliczym: troje naszych dzieci jest pochowanych, mój ojciec, matka i dwie siostry, wieczny pokój...

— A moje rodzicy i dwiuch braci?

— Gdzież dla całej rodziny nabierzesz, do tegoż rodzicy twoje nie dali tobie wszystkiego co obiecali?

— Daj pokój stary w taki czas

upominać zmarłym, nichaj majo wiecne odpocznienie.

— Ty zawždy za imi trzymasz strona, ale nichaj odpoczywaj, weź na ich dola para świeców, tych miniejszych, a to te grubsze długo palić sie bendo i kto jeszcze skradni, wszak nocować przy ich nie bendzim.

— To prosza dać 11 świeców 9 grubszych, a 2 ciensze, kiedy stary już tak zadeklarował.

Uboga staruszka przeszła tak od chaty do chaty całą wieś. Martwiła się tylko tym, że za mało wzięła świeca z sobą, ale właściwie, na wiecej nie miałaby pieniędzy. Kredyt lepiej o tym nie myśleć, bo kóż to powierzy ubogiemu?

Dzień Wszystkich Świętych minął na wsi w ciszy i pokorze. Młodzież nie urządziła zabaw, nie grano też w karty, i o wódecie jakoś zapomniano. Dziwny wiec był to dzień w roku. Gdyby więcej takich!

Rozmyślania o zmarłych prowadziły wszystkich na cmentarzu, by uporządkować go na Zaduszki. Szli

więc ludzie z grabiami, łopatami i „wienikami”.

— A wo, ni mogą należeć mogiły mego dziadki, toż w przeszły rok jeszcze była.

— To w przeszły, a to teraz, a ci ty ni wiesz, co na ta miejscy pochowali starego Magdziula?

— Ni wiem, bo cały rok nie byłem w chacie, a do tego, dużo to chodzi kto z wioski w taki inny dzień na cmentarz? Wszystkiego, co jak czyj pogrzeb jest i wo terazniejszo poro, na Zaduszki. I to od nidawna jakości poczeni chodzić. Musi para lat temu, jak te uczycieli z uczniami pocznili ta moda, to wszystkim tedy podobowało sie, tak wo i w dobry zwyczaj weszło. Po miastach to insza rzecz, tam kuźdyn rok chodzili i chodzo.

— Ty dziadki ni mozesz należeć a ja bracie grobu rodzzonego ojca nie widza.

— Gdzieści pod liścioma, dobrze grabaj to najdziesz, toż nijaka rzecz, co bywa ukradno.

— A co, może powiesz, co krzyżów ni kradno na opał?

— Widomo co jest takich ludziów bez serca, co złamio krzyż i popiliujo.

— Jabyjm takich wieszal, psia ich mać!

— Tak wy nie przeklinajcie chłopcy, toż ta miejscy poświęcona.

— Kiedyż trudno jenzyk utrzymać na takich swołaczów.

Nazajutrz szli już ludzie na cmentarz jak do kościoła. Każdy niósł w ręku świecę, ten i ów książeczkę do modlitwy, oraz wieniec z zieleni i kwiatów. Po odszukaniu grobów przez rodziny zmarłych, zapalono świece, modlono się, śpiewano pieśni żałobne.

Przy jednym z grobów zebrała się licznie młodzież szkolna ze swym nauczycielem. Na dużym wieńcu widniał napis: „Michasiowi Czapluniso wi od koleżanek, kolegów i nauczyciela”. Grób ten, w którym spoczywa uczeń kl. III był najefektowniej oświetlony. Odśpiewano też w „Mogile ciemnej”.

— Wo jak ładnie po im śpiewajo, co i umierać ni żal.

— Tak leż bracie do ziemi to i tobie pośpiewajo.

— Leż, wprzód trzeba umrzeć, żywyj nie polaza, jak ten Jurka Łabuków do studni był wpadzy i nocował.

— Musi pijany był?

— Widomo co na trzeźwo tam ni

laz. Ale takie majon szezencie. Nawet kataru nie dostał.

— Bo wódka grzei.

Przy jednym z grobów siedziały dwie wdowy.

— Twój monż, wieczny pokój, za wszystkim ciebie nie szanował i nie uważał.

— A twójżesz lepszy był, do Wincuski wszystko chodził i nawet przywarek nosił.

— Tak nie gadaj, kumo, a to kto jeszcze posłyszysz — śmiać sie ze mnie bendzi.

Do tego, mówio, co tej nocy nieboszczyki słyszco co żywe nad imi gado. Po mojemu, jakieby te menżowie nasze nie byli, to lepiej za imi żyło sie. Ja swojego dzisiaj nie łajalaby, nawet ćwiarteczka czenściej przyniosłaby, tylo coby żył.

— To racja, kumo, moje myśli masz. (Poczęły obie szlochać).

Długo jaśniała luna nad cmentarzem wiejskim. Echa modłów i pieśni żałobnych szły w ciemną dal i siennej nocy.

Może nawet ku niebu.

Jan Hopko

CASINO *Dziś premiera.*
Wszelkowskiej sławy śpiewaczka i tancerka

Imperio Argentina

jako Cyganka-Carmen w cudownym wspaniałym filmie muz.-śpiewnym

„PRZEKŁĘTA”

W roli Don Jose — Fr. Bonfor, „Przekłeta” to film obrazujący pojętą i kuszącą noc andaluzyjską z ich tajemniczością i czarem. — Namętne piosenki. Wybuchowe tańce. Ośniewające widoki. — Piękny nadprogram. Bilety honorowe nieważne.

Uprasza się o przybycia na początki s. punktualnie: 4—6—8—10.15

Kino MARS Nowa wersja Gigantyczny film reżyserii

Cecil B. de Mille

W CIENIU KRZYŻA

Role główne: **Claudette Colbert, Fredric March, Charles Langton.**

Pożar Rzym. Walki gladiatorów. Uciechy pogańskiego Rzymu. Męczeństwo chrześcijan...

HELIOS Dawno oczekiwana rewelacja ekranów. Wielkie arcydzieło na skalę filmu „Bengali” w kolorach naturalnych

„Indie mówią”

(Drum) W rol. gł.: fenomenalny **SABU** i **Raymond Massey.** Film pozostawia niezapomniane wrażenie.

Nadprogram: Atrakcje i aktualności.

OGNISKO Potężny dramat z czasów walk o Niepodległość Polski

„Dziesięciu z Pawiaka”

W rolach głównych: **Z. Batory, A. Brodzisz, J. Węgrzyn, Samborski i Inni**

Nadprogram: UROZMAICZONE DODATKI. Początek seansów o 4-ej, w niedzielę i święta o 2-ej.

Chrześcijańskie kino Wielki dramat sensacyjno-obyczajowy wg pow. Marczyńskiego

SWIATOWID! Kobiety nad przepaścią

Film ten poświęcony tysiącom szaflińskich dziewcząt. W rolach gł.: **Nora Ney, Bogda, Andrzejewska, Wiszniewska, Brodzisz, Sępowski, Samborski, Żabczyński i Inni**

Uprasza się o przybywanie na początki s. 4—6—8—10, w niedzielę i święta od godz. 1-e

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 9 listopada 1932 r. o godz. 10 w lokalu Mirskiego Szoloma w miasteczku Horodyszcze, celem uregulowania należności Skarbu Państwa na rzecz Urzędu Skarbowego w Baranowiczach, Nr tyt. 2099, 1775 od Mirskiego Szoloma, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Jaja złożone do wapna w basenach cementowych, trzy baseny pełne około 130 kop, razem 390 kop, sztuk 23400 szt. 4 gr. — 936 zł, maszyna nożna do szycia „Singer” w szt. db. — wg. 253208 używana — 200 zł. Zajęte przedmioty można oglądać dnia 9 listopada 1932 r. od godz. 10, w lokalu Mirskiego Szoloma.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) **M. Lamprycht**

Obwieszczenie

O LICYTACJI

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że dnia 17 listopada 1932 r. o godz. 9 w lokalu zobowiązanego we wsi Szłowieńce, gm. zabłockiej, celem uregulowania należności Urzędu Skarbowego w Lidzie według tyt. 6094, Leszkiewicz Jan, Szłowieńce, gm. Zabłocie, pow. Lida, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości: buhaj czarny 2 lata 2 lata 70, jaulówka czarna lysa 2 lata 2 lata 60, jaulówka czerwona biała 2 lata 2 lata 80, jaulówka biała siwa 2 lata 2 lata 60, 2 krowy czerw. białe 2 lata 180, 2 jaulówki czerw. lysy 1-roczne 2 lata 100, świnia maści białej ok. 7 pudów 2 lata 100.

Zajęte przedmioty można oglądać dnia 17 listopada 1932 r. od godz. 8 do godz. 11 w lokalu zobowiązanego.

Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) **J. KICMAN**

Jerzy Mariusz Taylor

84

Czciciele Wotana

— Cieszę się, że pani nie podejrzewa mnie o halucynację — powiedział z widoczną ulgą w głosie. — Nigdy jeszcze nie zdarzyło mi się paść ofiarą halucynacji, nigdy, nawet podczas wysokiej gorączki, kiedy przechodziłem tyfus na froncie.

— A gdybym podejrzewała? — roześmiała się Anka.

— I to nie zachwiałoby moich przekonań. Zawsze wierzę własnym oczom, a teraz, po pani słowach, uwierzyłem im jeszcze więcej. Proszę sobie wyobrazić, że w tym krótkim czasie obmyśliłem już sobie nawet określony plan. Czy domyśla się pani co to może być za plan?

— Skądże znowu?

— No, więc proszę posłuchać. Otóż postanowiłem sobie, że jeżeli znajdziemy tu naprawdę jakiś skarb, to z jego pomocą zniszczę niemieckie gniazdo na Grobli.

Anka spojrzała nań ze zdziwieniem.

— Ależ pan jest szalony...

— Sam tak myślę — przyznał. — To jest naprawdę szaleństwo uwierzyć w możliwość istnienia tu jakiegoś skarbu. I to uwierzyć na podstawie... fata morgana. A jednak... jednak... Jeżeli to szaleństwo się ziści... Wtedy, zobaczycie pani, że w krótkim czasie ani jeden z tych Niemców nie zostanie na Grobli. Będą musieli się stąd wynieść...

— Ach! — krzyknęła słabo Anka.

Energiczny ruch, wykonany przez Alfreda jakby ła dowód, że jego słowa nie są bynajmniej częścią pogroźką, miał fatalne następstwa. Latarka wysliznęła mu się z dłoni i, zatoczywszy w powietrzu świetlisty łuk, wpadła z pluskiem do wody. Ale nie zgasała od razu. Jeszcze sekundę czy dwie snop światła jarzył się na dnie jeziora młym, zielonkawym promieniem. W następnym momencie światło zniknęło i rozległe podziemie pograżyło się w najczarniejszych mrokach.

Ten moment krótki jak drgnienie powieki wystarczył do stwierdzenia, że wody jeziora były przezroczyste jak szkło. Ich przejrzystości nie mącił żaden najdrobniejszy pyłek. Ciężka latarka, wpadając z pluskiem do wody nie spłoszyła roju rybek, nie zawadziła o żadną kępkę wodorostów, które zazwyczaj pokrywają gęstym kobiercem dno zwykłego stawu. Wody tego podziemnego jeziora były martwe, przezrażliwie martwe. A jednak... tuż przed zagaśnięciem latarki, bezpośrednio przed pograżeniem się podziemia w mrokach czarniejszych od najczarniejszej nocy, zamierający promień ukazał oczom Alfreda coś, czego widok wzburzył krew w jego żyłach i kazał zapomnieć o wszystkim.

— Skarb! Skarb leży na dnie! — krzyknął przejmującym głosem, który odbił się od skalistych ścian i sklepienia i powrócił doń zmieniony zwiokrotnionym echem.

Dookoła nich panowała noc, ale on nie zauważył jej wcale. Oczy miał przecież jeszcze pełne tęczego blasku, który zajaśniał pod wodą w chwili, kiedy gasł promień latarki. Och, tak! Teraz nie miał już żadnej wątpliwości. To nie było złudzenie. To nie była fata

morgana. Jeszcze w tej chwili miał przed oczami te beczki z wysypującymi się złotymi monetami i tę zamczystą skrzynię, które dzięki jakemuś nieznanemu prawu natury widział już raz przedtem w świetlistym kręgu promieni latarki ponad wodami jeziora.

Otrzeźwił go cichy, podobny do jęku, okrzyk Anki.

Głos dziewczyny zresztą przypomniał mu tylko o jej obecności. Na stratę latarki na razie nie zwrócił żadnej uwagi.

— Czy pani widziała? — zapytał półprzytomnie.

— Co miałam widzieć? — zabrzmiał płaczący głos. — Przecież latarka utonąła. Tu jest ciemno jak w grobie. O, mój Boże! Gdyby chociaż udało się całopowrócić...

Alfred oprzytomniał ostatecznie i poczuł nagły dreszcz zgrozy. Istotnie, położenie nie było do pozazdroszczenia. Znajdowali się przecież w głębi podziemia do którego dostali się poprzez prawdziwy labirynt załomów i zakrętów, ciasnych korytarzy i stromych stopni, z których jedne wiodły pod górę, a inne w dół. Zawilosci tego przejścia, prowadzącego do legendarnych lochów, sprawiły, że na drogę musieli zużyć godzinę, a może nawet więcej. Ale wtedy mieli latarkę. Ileż czasu będą musieli zużyć, aby się stąd wy dostać po omacku? Rozgniewał się sam na siebie. Jakże można było być takim niezdara, aby utopił latarkę! Sięgnął instynktownie do kieszeni, aby wyciągnąć papierosnicę i...

— Niechże się pani nie martwi, panno Anko! — wykrzyknął z radością. — Nie straconego.

(D. c. n.)

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1
Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazylińska 35, tel. 169;
Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowice,
Wileńska 42, tel. 96; Brześć n/B., ul. Pierackiego 19, tel. 224; Pińsk, Dominikańska 40.

Przedstawicielstwa: Kleck, Nieśwież, Stomil,
Stolpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Grodno — 3 Maja 6, Suwałki — Emil Plater 44,
Równe — 3 Maja 13, Wołkowysk — Brzeska 9/1

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnośnikiem do domu w kraju — 3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr, przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr., drobne 10 gr. za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych” nie przyjmujemy. Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależy jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr. za wiersz jednosłpawowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-lamowy, za tekstem 10-lamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane” redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—20.



Obwieszczenie

O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

3 Urząd Skarbowy w Wilnie na mocy § 83 Rozp. Rady Ministrów z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekuc. władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 580) podaje do wiadomości, że na pokrycie zaległości podatkowych Aleksandra Marciniowskiego odbędzie się w drugim terminie w dniu 18 listopada 1932 r. o godzinie 10 przy ul. Niemieckiej 22, w Wilnie licytacja następujących ruchomości:

lustro wiszące na 2 kolumnach, kredens koloru orzechowego, 12 krzesel obitych skórą, stołu okrągłego, serwantki koloru orzechowego, kanapy krytej gobelinem, 2 foteli miękkich, 4 foteli obitych skórą i stolika mahoniowego do kart od sumy zaofiarowanej.

Licytowane ruchomości można oglądać w dniu licytacji od godziny 9 w miejscu wyżej wymienionym.

Naczelnik Urzędu
(—) **M. H. Szutowicz**

Kupno i sprzedaż

MASZYNE małą, numerator i arytometr w dobrym stanie kupię. Oferty do Administracji dla „J. D.”

BETONIARKI „Jaeger” 150 S z silnikiem spalinowym po zł. 2.650, także większe typy od 150 do 750 L. Juliusz Weiss, Koleje Polne, Lwów, Potockiego 50.

PAROWOZY używane dobre 600 mm, wywrotki żelazne i platformy do sprzedaży, Juliusz Weiss, Koleje Polne, Lwów, Potockiego 50.

LOKALE

POSZUKUJĘ 1—2 pokoje z kuchnią, 1-sze piętro, z wygodami — bez, okolice ul. Zakretowej, od zaraz, zgłoszenia tel. 28-04.

Nauka i Wychowanie

KURSY KRĘSŁEN TECHNICZNYCH inż. H. Gajewskiego, prywatne, roczne, korespondencyjne. Warszawa 22, Przemyska 11-a. — Wydziały: maszynowy, budowlany, mierniczo-drogowy. Opłata 15 zł. miesięcznie. —

LEKARZE

DR. MED. JANINA **Piotrowicz Jurcenkowa** ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońska 16 m. 6, tel. 18-66. Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR

Blumowicz choroby weneryczne, skórne i moczopłowe ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz. 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.

Zygmunt Kudrewicz choroby weneryczne, skórne i moczopłowe ul. Zamkowa 15, tel. 19-60. Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—7.

BARANOWICKIE

Okazyjnie do sprzedania palma duża, latania oraz figus duży. Sprzedaje się również psą „wilka”. Baranowice, ul. Staszka Nr 15.